

EWA RODEK

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

ORCID: 0000-0002-9967-0332

Wizerunek nieprzychylnego czytelnika w polskiej literaturze XVII i pierwszej połowie XVIII wieku na podstawie badań korpusowych i pragmalingwistycznych

1. Wprowadzenie

Przedmowy do dzieł wydawanych w wiekach dawnych (zarówno listy dedykacyjne, jak i przedmowy do czytelnika) przechowują obraz epoki, jej obyczajów i mentalności. Teksty te funkcjonowały jako samodzielne zjawiska w piśmiennictwie przy jednoczesnym zachowaniu integralności z dziełem głównym, dlatego niesiony przez nie przekaz o kulturowej i literackiej rzeczywistości jest niezwykle cenny dla przybliżenia wiedzy o czasie, w którym powstały (por. Dziechcińska, 1994, s. 34). Elżbieta Sarnowska-Temeriusz, badaczka krytyki literackiej w Polsce XVI i XVII wieku, podkreślała rangę przedmów jako ważnych dokumentów świadomości pisarskiej, manifestacji poznawczych, oceniających i postulatywnych nastawień względem literatury, a także przejawów rozmaitych interwencji w stosunku do zastanych faktów literackich (1990, s. 110–111).

Szczególną reakcją twórców na niepożądane (z ich punktu widzenia) zachowania uczestników życia literackiego wieków dawnych były opisy sytuacji krytycznoliterackiej¹.

¹ W kwestii terminologii związanej z krytyką literatury podążam za E. Sarnowską-Temeriusz (1990), której rozpoznania sytuują się w tradycji badań historycznych nad krytyką literacką, szczególnie mocno opartej na poglądach Janusza Sławińskiego (1974). Badaczka szuka źródeł krytyki literackiej w Polsce i wskazuje, że rodziła się ona na długo przed XVIII wiekiem. Aby to ustalić, znacznie rozszerza rozumienie terminu *krytyka literacka*. W myśl tych ustaleń krytyka literacka w okresie przedoświeceniowym to działania polegające na spontanicznym, niezinstytucjonalizowanym wyrażaniu opinii na temat dzieł innych twórców, manifestowanych nie tylko w wyspecjalizowany sposób, taki jak recenzja lub polemika, lecz także pod

Metaliteracki charakter paratekstów, jakimi są przedmowy do anonimowego odbiorcy, pozwalał na umieszczanie w nich uwag o odbiorze i apeli do krytyków (Ocieczek, 2002, s. 102–103). Trzeba podkreślić, że są to specyficzne ślady krytyki literackiej, ponieważ niekoniecznie wynikały z reakcji na dzieło, lecz często ją antycypowały, współtworzyły wstępną (ale jeszcze nie odbiorczą) odpowiedź na utwór. Często przybierały one postać wierszy do zoila, lokowanych na końcu książki, za tekstem właściwym. Nadawca, przewidując nieprzychylne reakcje, prowadził dialog z przeciwnikiem lub wspominał o nim na marginesie innych rozważań. W ten sposób nakreślał wizerunek ówczesnego krytyka i nieprzychylnego odbiorcy, którego najczęściej określano eponimem *zoil*.

Figurze zoila w historii literatury polskiej obszerne studium poświęcił Tadeusz Mikulski (1933). Ustalenia te zsyntetyzowała i na nowo opracowała E. Sarnowska-Temeriusz (1990, s. 139–144). Wydaje się jednak, że warto uszczegółowić dotychczasowy opis sylwetki przedoświeceniowego krytyka o dane zebrane dzięki nowym narzędziom, jakimi są korpusy tekstów. W artykule skupię się na sytuacji komunikacyjnej z XVII i I. połowy XVIII wieku, w której nadawca zwraca uwagę na akt odbioru publikowanego dzieła i komentuje zachowanie nieżyczliwego mu czytelnika, czym uwypukla jego cechy. Przedstawię też funkcjonowanie trzech charakterystycznych leksemów, którymi w tym czasie określano nieprzychylnych odbiorców. Niniejsze rozważania są kontynuacją badań dotyczących – w szerokim ujęciu – relacji nadawczo-odbiorczej w dojrzałym i późnym baroku oraz epoce saskiej, a w węższym – kwestii odbioru dzieła w tym okresie (por. Rodek, 2021, 2022, 2023). Poszukiwania te sytuują się w pragmatyngwistycznym nurcie badań kultury i świadomości literackiej wieków dawnych i są uzupełnieniem fundamentalnych dla tej dziedziny badań Hanny Dziechcińskiej (1980, 1994) czy Renardy Ocieczek (1982, 1990, 2002).

W pierwszym etapie przeprowadziłam analizę materiału pochodzącego ze zbioru tekstów jednorodnych gatunkowo, wybranych celowo ze względu na funkcję pełnioną w stosunku do tekstu głównego i innych elementów literackiej ramy wydawniczej. Zbiorem tym był specjalistyczny korpus tekstów wstępnych adresowanych do anonimowego odbiorcy, dołączonych do dzieł opublikowanych w latach 1650–1750, wykorzystywany do wcześniejszych badań. Liczył on 152 teksty i miał objętość około 100 tys. segmentów (dalej: korpus przedmów). Do dalszej analizy wyselekcjonowałam 51 przedmów, w których autorzy zwracali uwagę na kwestie odbioru czytelniczego, w tym przybliżali cechy nieżyczliwych odbiorców.

postacią rozproszonych opinii w różnych fragmentach literackiej struktury (w przedmowach do dzieł literackich, prologach w sztukach dramatycznych, wstępach do mów itp.) (Sarnowska-Temeriusz, 1990, s. 14–19, 144). Krytyka literacka rozumiana jako „zinstytucjonalizowana działalność pisarska, polegająca na celowym modelowaniu zarówno twórczości literackiej, jak i odbioru czytelniczego przez publikowane wypowiedzi oceniające dzieła literackie i postulujące określony typ twórczości” rozwinęła się w Polsce w 2. połowie XVIII wieku (Kostkiewiczowa, 1991, s. 253), dlatego odwoływanie się do tego pojęcia w takim rozumieniu byłoby nieodpowiednie (por. Kostkiewiczowa, 1990).

W kolejnym kroku skonfrontowałam te ustalenia z wynikami badań na podstawie referencyjnego korpusu tekstów różnorodnych gatunkowo i tematycznie. Analizy te dotyczyły eponimów *zoil* i *momus* oraz antroponimu *mimus*. Są to wyrazy o antycznym pochodzeniu, których znajomość zakładała dawna tradycja literacka, natomiast współcześnie ich znaczenia i konotacje użyć nie zawsze są czytelne. W tym etapie wykorzystałam Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 roku) (dalej: KorBa) liczący około 13,5 mln segmentów. Jest to historyczny korpus ogólny, zbudowany zgodnie z regułami zrównoważenia oraz reprezentatywności gromadzonego materiału (Gruszczyński i in., 2020; Adamiec, 2015). Decyzja o wykorzystaniu tekstów z KorBy spowodowała poszerzenie zakresu czasowego prowadzonych badań o 1. połowę XVII oraz 3. ćwierćwiecze XVIII wieku. Przy tym należy zaznaczyć, że granicę roku 1750 przekroczyły tylko dwa teksty: DrużZbiór z 1752 roku i ChmielAteny_III z 1754 roku, dlatego nie ekstrapoluję wyników analiz na całą 2. połowę tego stulecia. Ponadto znacznie większy zasób leksykalny, przekrojowo kompletujący materiał źródłowy umożliwił przeprowadzenie pogłębionych analiz dotyczących konkretnych leksemów, które pomogły zweryfikować i uzupełnić ustalenia z pierwszego etapu badań.

2. Ogólna sylwetka krytyka na podstawie specjalistycznego korpusu przedmów

Już w czasach antyku, a następnie bardzo aktywnie w średniowieczu i renesansie twórcy z kręgu kultury europejskiej próbowali konkretyzować swoje obawy dotyczące odbioru ich dzieł, uosabiając je pod postacią zoila – niesprawiedliwego i kąśliwego krytyka. Tworzyli taką figurę nie tylko po to, by zobrazować niechciane zachowania odbiorców, lecz przede wszystkim, by im zapobiec.

Na podstawie wypowiedzi wybranych z korpusu przedmów do anonimowego odbiorcy można dostrzec, że nadawcy przekazu charakteryzowali nieprzychylnych czytelników, przywołując ich cechy z różnych płaszczyzn: emocjonalnej, wolicjonalnej i intelektualnej.

Niektórzy autorzy dzieł byli zdania, że osoby, które publicznie wyrażają swoją niepochebną opinię o czyimś dziele, mają skłonność do ulegania silnym negatywnym emocjom, głównie zazdrości. Wnikliwie o tym uczuciu pisał Aleksander Dowgiałło, który stwierdził, że nieodzownie towarzyszy ono pozytywnym stanom emocjonalnym, np. szczęściu – zawsze tam, gdzie jest radość i szczęście, pojawi się również zazdrość. Swoją teorię zilustrował przykładem z rekolekcji, na których za każdym razem pojawia się grupa oponentów krytykujących kaznodzieję i przekonujących go do swojej racji. Zdaniem twórcy są to zoile kierujący się zazdrością (Dowgiałło, 1714, k. 4v).

Jednocześnie barokowi twórcy odwoływali się do wolicjonalności, eksponując złą wolę zoili, m.in. Jan Gawiński wystosował bezpośredni zwrot do niechętnego czytelnika, który „chce mu być opaczny”, dlatego celowo zmienia sens wypowiedzi (1664, k. A). Złą wolę i niechęć ludzką wskazywał również Jan Stanisław Wujkowski w przedmowie do „Rekolekcji duchownych” (1736, k. Av). Szczególnym typem czytelnika

był według niego zoil, który czynił niepotrzebne zarzuty, ponieważ kierował się *zelo* ‘zazdrością’². Przedmówca, charakteryzując zoila, sięgnął po łaciński przymiotnik *invidus*, czyli ‘zazdrosny, zawistny i nieżyczliwy, nieprzyjazny’. Poza tym zoil był *oscitans* (łac. ‘ospały, apatyczny’). Kaznodzieja proponował, by zamiast tego czytelnik był *modestus* (łac. ‘skromny, powściągliwy, spokojny, bez pretensji’) i jednocześnie *gratus* (łac. ‘wyrażający wdzięczność, doceniający’), ale też *studiosus* (łac. ‘gorliwie zainteresowany, zaangażowany w lekturę’) (Wujkowski, 1736, k. Av).

Warto zatrzymać się nad leksemem *invidia*, ponieważ pojawił się w korpusie przedmów aż dziewięć razy (jako zapożyczenie lub makaronizm) w kontekście cechy niepożądanego wśród polskiej publiczności literackiej. W eSXVII brakuje opracowanego artykułu hasłowego INWIDIA. Słowniki opisujące słownictwo wcześniejszych okresów (SPXVI i SŁŚP) notują to słowo w znaczeniu ‘zazdrość, zawist, niechęć, nienawiść’ z wyeksponowanym w pierwszym członie definicji wskazaniem na element zazdrości (por. hasło INWIDYJA w SPXVI (dostęp 10.11.2023) oraz SŁŚP, 1982, kol. 1015–1016). Analizowane konteksty z XVII i I. połowy XVIII wieku wskazują, że *invidia* była raczej motywowanym zazdrością brakiem życzliwości i dobrej woli. Widać to w powyższym przeciwstawieniu przymiotników *invidus* i *gratus* u J.S. Wujkowskiego. Innym reprezentatywnym przykładem jest zdanie A. Dowgiałły: „*Invidia tristatur* (łac. ‘zasmuca’) zazdrościowych Zoilów, Mimusów, smętek dręczy” (1714, k. 4v). W myśl definicji z SPXVI nadawca, sięgając po opisywany łaciński rzeczownik, dwukrotnie sugerowałby, że zoil kieruje się głównie zazdrością. Gdyby jednak odczytać inwidię raczej jako niechęć, nienawiść, wówczas przestaje dziwić użycie przymiotnika *zazdrościwy*.

O inwidii, czyli *zawisnej nienawiści*, pisał Kasper Niesiecki, który obawiał się zarzutu o działania zoilowe:

Z tym się jednak zaraz na pierwszym wstępie protestuję; że tu nic takiego nie kładę, co by albo płochość podchlebstwa na mnie wycisnąć, albo **zawisna nienawiść** [pogrubienie E.R.] dyktować mi miała. Dopieroż, żeby najmniejszym punkcikiem, czyli krytyczną notą, Prześwietnych Domów miał sępić lustry. Dalekim mię od tego, Profesji mojej obligacja oświadcza: i owsze[m] honor każdego, za cel tak wielkiej pracy założyte[m]³ (1728, k. (2)v).

Niechęć i złośliwość u nieprzychylnych czytelników sugerował także Jan Alan Bardziński. W przedmowie do tłumaczenia jednej z tragedii Seneki apelował do odbiorcy: „w tym tylko Łaskawego Czytelnika potrzeba uwagi, żeby był pszczołką, a nie pajakiem, lekarstwo nie truciznę z różnego wybierał kwiatu” (Bardziński, 1696, k. 7). Obrazowo pokazał w ten sposób, że polska publiczność nie zawsze podchodziła do literatury aktywnie, podążając za myślą autora czy tłumacza, lecz raczej kierowała się brakiem dobrej

² Tłumaczenia łacińskich słów i wyrażeń na podstawie „Słownika łacińsko-polskiego” pod red. Mariana Plezi (dalej SŁP). Konsultacje tłumaczeń z łaciny: dr Katarzyna Kryńska i mgr Jagoda Marszałek.

³ Wszystkie cytaty podaję w transkrypcji z zachowaniem oryginalnej interpunkcji i pisowni wielkich liter. W kwestii numeracji stron podążam za rozwiązaniami z danego tekstu źródłowego: zachowuję paginację stron lub wprowadzam foliację. W wypadku foliacji, jeśli podano oznaczenia literowe składek, stosuję numerację literową, jeśli nie – foliację numerową. Zachowuję też oryginalne oznaczenie) (przy numerach kart, stosowane przez wydawców dla odróżnienia od numeracji ciągłej tekstu właściwego.

woli. Czytelnik, który jak drapieżny pająk celowo wybiera z kwiatu-utworu pewne elementy i zamienia je w mankamenty, ujawnia swą niechęć.

Zdaniem innych autorów przedmów działania nieprzychylnych odbiorców nie wiązały się z cechami ich charakteru czy wolicjonalnością, lecz możliwościami intelektualnymi. Adam Styla opisywał krytyków jako ludzi, którzy zbyt szybko wydawali osąd, ponieważ nie zrozumieli lub nie przeczytali dokładnie dzieła (1675, k. 4).

Jeszcze bardziej radykalne poglądy wyrażał Michał Abraham Troc w przedmowie do pierwszego tomu serii „Bibliotheca Polono-Poetica”⁴ (w której planował zebrać kolekcję reedycji wybitnych dzieł literatury pięknej). Edytor dostrzegał, że wśród odbiorców znajdują się ludzie nieżyczliwi i wyszukujący wszelkie potknięcia, dlatego zaapelował o przychylną lekturę: „Proszę tylko, abyś niewdzięcznością nie płacił, i przy niewygodzie twojej rozwinięte wzgardą jaką niełaskawą nie zwinął żagle”⁵ (Troc, 1728, k.)(7). Starał się w tej przedmowie wykazać zalety przygotowanej przez siebie edycji i przekonać o słuszności swoich decyzji, ale miał świadomość, że nie wpłynie na opinię wszystkich czytelników. Dlatego podkreślił, że zwraca się do *mądrych ludzi*, ponieważ będą w stanie go zrozumieć, pozostałych odbiorców nazwał zaś *prostakami* („Podaję dojrzałemu Mądrych Ludzi rozsądkowi” Troc, 1728, k.)(6v; „Co do Ortografii mojej, przypadnie do smaku mądrych, prostakom się akomodować, i prawdę inwencją gołą kraść nie będę” Troc, 1728, k.)(7v). Wypowiedź kończy przewrotnym zdaniem: „Przyjmij łaskawy i szlachetny Czytelniku ofertę moją chętnie, jeźlim nie zasłużył tej wdzięczności, jesteś z krzywego drewna ucieszany⁶ Merkuriusz, kiedybybyś miódopłynne P. Potockiego wiersze wysoko sobie nie szacował” (Troc, 1728, k.)(8v). Zasadniczo M. A. Troc schlebiał odbiorcy, nazywając go łaskawym i szlachetnym, jednak zaznacza, że jeśli dzieło nie spotka się z uznaniem, to będzie to świadczyło o niskim poziomie intelektualnym czytającego. W zawołowany sposób komunikuje to za pomocą powiedzenia przypisywanego Pitagorasowi: „Nie z każdej kłody uczynisz Merkurego”, używanego w znaczeniu ‘nie każdy uczący się da się wykształcić na uczonego’ (Kopaliński, 2003, s. 756).

W zarejestrowanym materiale nie pojawia się słowo *krytyk* ani *cenzor* jako określenie niechętnego, niełaskawego czytelnika. Uwagę zwracają zaś eponimy i antroponimy zakorzenione w tradycji antycznej: *zoil* (13 wystąpień), *momus* (1), *mimus* (1). Współcześnie ich dokładna konotacja nie jest przejrzysta ze względu na konieczność znajomości klucza kulturowego. Warto sprawdzić na obszerniejszym materiale, w jaki sposób te określenia funkcjonowały w XVII i I. połowie XVIII wieku.

⁴ Cytowany egzemplarz jest przechowywany w Bibliotece Narodowej, sygn. SD XVIII.1.635 I, i udostępniany w bibliotece cyfrowej Polona: <https://polona.pl/item-view/ac7e7acc-215d-4686-9408-77b01283c809?page=4> (dostęp: 17.09.2024).

⁵ Czasownik zaprzeczony wymaga dopasowania frazy rzeczownikowej w dopełniaczu. Po tej korekcie i uporządkowaniu składni zdanie to brzmiałoby: „Proszę tylko, abyś niewdzięcznością nie płacił i przy niewygodzie twojej nie zwinął żagli rozwiniętych wzgardą jaką niełaskawą”.

⁶ *Ucieszany* ‘uciosany, wyrzezany w drewnie lub kamieniu’; por. formy zależne w haśle CIOSAĆ w SPXVI (dostęp: 17.09.2024), a także hasło CIOSAĆ w SW, t. 1, s. 338.

3. Zoil

Forma *zoil* tak często występowała w historii literatury europejskiej, że postać w ten sposób nazywana stała się uosobieniem krytyka (Mikulski, 1933, s. 18; Sarnowska-Temeriusz, 1990, s. 140). Wyraz ten jest eponimem od imienia Zoilosa z Amfipolis, greckiego retora z IV wieku p.n.e. T. Mikulski wyjaśniał, że Zoilos był sofistą i wędrownym nauczycielem retoryki, który swoje metody sofistyczne zastosował do krytyki „Iliady” Homera. Jego uwagi miały przede wszystkim rozśmieszyć słuchacza, jednak potomni odczytali to opacznie i uznali, że drwił z Homera, wyciągał zdania z kontekstu i niesprawiedliwie je oceniał (1933, s. 16). Pisano, że „oszcze kiwał” Homera z zazdrości o jego sławę, dlatego miał przydomek „pies retoryki” (Mikulski, 1933, s. 16), a także „Homeromastiks” (dosł. ‘biczownik Homera’) (Sarnowska-Temeriusz, 1990, 140), przypisywano mu zjadliwość, zgorzkniałość i skłonność do wyolbrzymiania (Mikulski, 1933, s. 14–16). W tradycji utrwaliło się przekonanie, że był zazdrosnym, niesprawiedliwym krytykiem (Mikulski, 1933, s. 26; Kostkiewiczowa, 1991, s. 254). W XVI wieku na polski grunt postać tę przeniósł hiszpański poeta i prawnik, Piotr Roizjusz, a następnie w wierszowanym dziele pt. „Która przedtym nigdy światła nie widziała, Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi” (1582) opisał Maciej Strykowski (Mikulski, 1933, s. 21).

Ustalenia Matthieu Réala dokonane na podstawie nowej edycji fragmentów pism Zoilosa, opatrzonej komentarzami autorstwa Marty Fogagnolo (2022), obalają mit sofisty bawiącego się słowem. Analizy te dowodzą, że Zoilos zachowywał względem Homera postawę hermeneutyczną, był daleki od atakowania słynnego poety, wręcz przeciwnie – zachęcał do dogłębnego zrozumienia jego tekstów, natomiast satyryczny charakter wywodów Zoilosa był cechą zetematycznego sposobu dyskursu, opierającego się na zadawaniu pytań i udzielaniu odpowiedzi (Réal, 2023, s. 111–121). Egzegetyczne podejście Zoilosa niewątpliwie wyprzedzało swoje czasy, co sprawiło, że aż do XXI wieku pozostawał niezrozumiany.

W nielicznych dziełach zgromadzonych w KorBie⁷ pojawiły się nawiązania do antycznej postaci⁸. Zdecydowanie częściej jednak wśród użyć leksemu były eponimy oznaczające zazdrosnego krytyka. Ten materiał źródłowy pozwala zbudować wielowymiarowy obraz zoila. Już częstość występowania tego eponimu w tytule wierszy pokazuje, jak nierozzerwalnie zoil był kojarzony z nie lubianym krytykiem.

⁷ W KorBie automatycznej 1.0 dla zapytania [base="[Zz]oil.*"], bez segmentów obcych konkordancja liczyła 92 użycia. Po odjęciu wystąpień w tytułach oraz użyć przymiotnikowych do dalszej analizy zakwalifikowałam 78 rekordów (wyszukanych form wraz z lewo- i prawostronnym kontekstem).

⁸ Por. „Bo miał i Homerusz swoich Zoilos, Wirgiliusz Marios. Batavios, i inszy” (Dobrcki 1665, k. 3v); „Kto znał Zoila? Ten wie, co mu Homer sprawił, Niezwyczajną do Stygi drogą go wyprawił” (Gładkotwarski, 1605, s. 59); „Według świadectwa Eliana Autora, tak był rozsądku wielkiego i nauki doskonałej pełen, i mający u Literatów taki kredyt, że którego on wiersza w Homerze Poecie nie pochwalili, nie miano go za wiersz Homera; skąd poszło, iż zowiemy Arystarchami tych, co cudze skrypta cenzurują” (ChmielAteny_III, 1754, s. 576).

W tradycji literatury zoilowi przypisywano głównie uleganie negatywnym emocjom, jak już wykazałam – najczęściej zazdrości. Również w KorBie, w kilku wypowiedziach wspomniano o takiej podatności, np. „Niech się zoil jako chce od zazdrości puka” (PotPoczKuk_III, 1696, s. 382⁹) lub „Darmo to Zoil mówi zazdrościwy” (KochProznEp, 1674, s. 59). Krzysztof Piekarski, domniemany autor¹⁰ wiersza do zoila dołączonego do tłumaczenia „Bohatyra straszego” Francesca Andreiniego, pisze wręcz, że zoil kieruje się zawiścią (AndPiekBoh, 1695, s. 163).

Wzmiankowany wyżej J.S. Wujkowski zauważył, że jedną z cech zoila jest brak życzliwości (1736, k. Av). Również kilku innych twórców powtórzyło ten osąd, zarówno z początku XVII wieku („Zoile, co-ć się dzieje, iż tak nie szanujesz Moich rymów i na nie zębów nie żałujesz?” PaszkMrTrybKontr, 1625, s. 257), jak i z połowy XVIII stulecia („impertynencje nieprzyjaznego Zoila” DruzZbiór, 1752, s. 6), jednak tak delikatne i stonowane wypowiedzi były nieliczne.

Postać tę oceniano ogólnie jako złośliwą, kierującą się złą wolą, np. „A złych mijać? co prędzej nawiedzić Zoila/ Nim się popsuje: bo kto zły/ gorszy co chwila” (JagDworz, 1621, k. Eiiiv). Skłonność do ulegania złości staje się cechą charakteru, dlatego gdy barokowi twórcy piszą o złym czy złośliwym człowieku, opisują jego usposobienie, a nie emocje. W tym tonie przemawiał uczestnik sejmiku w Środzie w 1615 roku, niejaki Andrzej Pierzchliński: „zły człowiek, zoilus, pozbierawszy po słówku *vota* nasze, nie tak jako pszczoła, która z rozmaitych ziół sok bierze, aby *in usum humanum* sok robiła, ale i ty, zoile, jedno *sanguinis ugas*, pijawka, rad byś pewnie i z każdego z nas krew wysał” (AktaPozn_I_1, 1615, s. 471¹¹). Podobnie pisał Kasper Ciekankowski w „Abrysie komety”: „Zoil złośny będzie ganić moję Pracą/ niech publikuje lepszą w krótcie swoję” (CiekAbryz, 1681, k. C2v). Owa złośliwość przejawiała się także uszczypliwością, wypowiedzianiem nieprzyjemnych, złośliwych komentarzy, por. np. „Pracę i sławę cudzą zęboma słów uszczypliwych gryzącemu odpowiada Salomon w przypowieściach” (GalAlk, 1683, s. 86). Konkretnie działania te opisał J. Adrian Wieszczycki: „Wszędzie się Zoil wtrąci, wszystko prędko widzi, dworuje i przygania, i z każdego szydzi” (WieszczOgródGur, 1650, s. 98).

Obok zazdrości i złośliwości zoil najczęściej jawił się jako kłamca: *nieprzyjaciel prawdy* (AktaPozn_I_1, 1615, s. 474); „O głupia mądrości tych Zoilów, tych *impotentis animi* oszczerców!” (ZniesKalCz_II, 1606, s. 332); „Ty, braciszku Zoile, przez twe wykrętarstwa Niechaj krzywdy nie cierpią w tej książce figlarstwa. Prawdy nie chciej potępiać, niech swym trybem idzie, Bo kto fałszem narabia, ten na zły czas przydzie” (GenNisBad, 1635, s. 255).

⁹ Aby nie rezygnować z cytatów, lecz móc w pełni zilustrować opisywane zagadnienie materiałem źródłowym podaję skróty bibliograficzne tekstu zastosowane w KorBie. Pełne przypisy bibliograficzne można uzyskać na stronie serwisu, w zakładce „Teksty w korpusie” (<https://korba.edu.pl/teksty>).

¹⁰ Ponieważ wydania włoskiego oryginału z lat 1607, 1609, 1615, 1624 czy późniejsze z 1669 roku nie zawierają tego epilogowego wiersza, można domniemywać, że autorem utworu domykającego literacką ramę wydawniczą jest tłumacz dzieła, Krzysztof Piekarski (ok. 1602–1672).

¹¹ W wypadku powołań na źródła wydane po 1800 r. podaję daty ich powstania.

W pojedynczych pismach wskazywano na jeszcze inne cechy charakteru. W kontrreformacyjnej satyrze obyczajowej autor wyeksponował bezwzględność, srogość, której jednak nikt nie bierze na poważnie: „Próżno kły na nie [na wiersze autora – uzup. E.R.] ostrzysz, muza wielka moja, A zatem naprzeciw niej srogość głupia twoja” (PaszkMrTrybKontr, 1625, s. 257). Według Kaspra Twardowskiego zoil zabiera głos, ponieważ nie odczuwa wstydu, a przy tym jest ciekawski i lubi się wypowiadać publicznie: „cóżci potym? żeś na cudze sprawy Wyostrzył niewstydlivy Ozor swój ciekawy” (TwarKProch, 1628, k. H4v). Z kolei Waclaw Potocki w „Moraljach” zwrócił uwagę na ciągłą chęć porównywania się, konkutowania i chwalenia osiągnięciami: „Widzieć podobnych i dziś tak wiele zoilów Którzy paragonują¹² z orłami motylów: Ani się ludzi wstydzą, ani Boga boją, Przez cudzą hańbę z pracą chcąc popisać swoją” (PotMorKuk_III, 1696, s. 173).

Wśród analizowanych kontekstów pojawiły się użycia leksemu *zoil* wskazujące na rozszerzenie jego znaczenia. Marcin Paszkowski, domniemany autor satyry „Rok trybunalski wiecznej pamiątki godny” (1625), zoilami nazywa nie krytyków literackich, lecz swoich przeciwników religijnych:

UPOMNIENIE PRZYJACIELSKIE ZBOROWEJ BRACIEJ Proszę was, braciszkowio, byście wdzięczni byli Obrony Zoilowej – patrzcie jak się sili Za wasz despekt i jak się za was zastawuje, Zębów za wami brzesząc¹³ Zoil nie żałuje. [...] Przesili się i zdechnie dzielny wasz obrońca, Heretycki u lutrów ma leżeć ochrońca (PaszkMrTrybKontr, 1625, s. 257).

Zoil jest dla niego synonimem oponenta w sporze religijnym, który „sili się”, wyszukując argumenty, żeby zdyskredytować katolików. Z kolei A. Pierzchliński w mowie sejmowej wielokrotnie sięga po eponim *zoil* na nazwanie przeciwnika politycznego. W swym płomiennym wystąpieniu wielokrotnie zarzuca mu zdradę i kłamstwo: „Nie mam ja, zoile, zdrajco, jako wolny szlachcic praw i wolności moich u Króla, [...] domawiając się, ale na *iura maiestatis* następować nie umiem [...]. Cokolwiekeś pisał, zoile, pisałeś to fałszywym piórem, pisałeś to omylną ręką” (AktaPozn_I, 1615, s. 471).

Warto zauważyć, że w niewielu przekazach zwrócono uwagę na to, co zoil mówił, nie odpowiadano na konkretne jego zarzuty. Punkt ciężkości położono raczej na charakter krytykanta i samo działanie szkodliwe dla twórców literatury.

4. Metaforyzacja obrazu zoila

W XVII i 1. połowie XVIII wieku wizerunek zoila budowany był wyłącznie na bazie negatywnych cech i ocen, co stanowiło kontynuację myśli utrwalanej od czasów starożytnych (Mikulski, 1933, s. 21). Skoro zwroty do krytyka miały pełnić funkcję prewencywną i odstraszającą, to nie dziwi fakt, że w zdecydowanej większości nadawcy są zdystansowani względem swoich krytyków, mają postawę asertywną lub wręcz agresywną. Taka postawa sprzyja sięganiu po słownictwo nacechowane ekspresywnie i metaforyzowaniu opisu.

¹² *Paragonować* ‘konkurować, porównywać się’; por. hasło PARAGONOWAĆ w eSXVII (dostęp: 7.11.2023).

¹³ *Brzechać* ‘o psach: szczekać, ujadać’ (por. SW, t. 1, s. 203; SL, t. 1, cz. 1, s. 179).

Działalność zoila wiąże się z aktem mówienia, dlatego metafory charakteryzujące tę postać najczęściej nawiązywały do narządów artykulacji i czynności nimi wykonywanych:

- język: „pod ochronę od złych języków poddaję” (DorHip_I, 1603, s. 4), „uszczypliwy język” (PotWoj1924, 1670, s. 352); pogardliwie „ozór” (TwarKProch, 1628, k. H4v);
- zęby: „Nie ruszaj mię Zoile zębem jadowitym” (WitkWol, 1609, k. G3); „Zoilowie zaostrzyli zęby” (BystrzPol, 1733, k. F2);
- kąsanie: „Ja nie dbam/ mów/ szczyp/ kąsaj/ o twe płonne słowa/ Wszak to Języczny czyni/ a nie mądra głowa” (WitkWol, 1609, k. G3).

Pojawiły się też metafory zwierzęce. Zęby i gryzienie to atrybuty rozłozszczonego psa. Właśnie takie skojarzenia towarzyszyły opisom zoila w analizowanym materiale. K. Twardowski przedstawia go jako wściekłego psa, który kąsa ostrymi zębami (TwardKŁódź, 1618, k. E4). U zoila-psa zęby zmieniają się w kły (PotZmartKuk_I, 1676, s. 601), a wydawany odgłos w brzechanie (PaszKMrTrybKontr, 1625, s. 257). Zamiast neutralnego *pisania piórem* zoil pokazuje kły lub je ostrzy: „Sam Zoilus dał kły swoje miasto pióra w palce twoje” (MiasKZbiór, 1612, s. 197); „Zoile, [...] Próżno kły na nie ostrzysz” (PaszKMrTrybKontr, 1625, s. 257)¹⁴.

Wśród metafor pojawiło się również porównanie do świni z dokładnym opisem wyglądu i zachowania: „Taką swinią jest zoilus/ ma w nozdrzach swoich złote kolce mądrą naukę od mądrego człowieka jakiego sobie podaną/ ale on tę[!] kolce złote błotem szpeci/ gdy cudzą naukę gani” (GalAlk, 1683, s. 86).

5. Momus

Wraz z zoilem w KorBie niekiedy wymieniany jest momus¹⁵ („choćż Zoilus i Momus pomarli/ potomstwo ich jednak zawsze płuży” DorHip_I, 1603, s. 4; por. też. GdacPan, 1679, k. Cciii). Forma ta jest zeponimizowanym imieniem greckiego i rzymskiego boga drwin oraz ironii, ale też odnosi się do niesprawiedliwego krytyka¹⁶. W literaturze po raz pierwszy pojawił się w „Teogonii” Hezjoda (ok. 700 p.n.e.) jako krytykujący i zawistny syn Nocy¹⁷ (Mikulski, 1933, s. 73–75; Sarnowska-Temierusz, 1990, s. 140).

¹⁴ Por. też: PotZmartKuk_I, 1676, s. 601; AndPiekBoh, 1695, s. 163; TrembWierszeWirII, między 1643 a 1719, s. 281.

¹⁵ Dla zapytania [base=][Mm]omu.*] konkordancja wyniosła 23 użycia odnoszące się do wyrazu *momus*, w tym 4 w języku łacińskim. W niektórych cytatach znajdują się odwołania do antycznego Momusa i jego historii, jednak w większości chodzi o przenośne nazwanie krytyka.

¹⁶ Por. hasło MOMUS, MOM w eSXVII (dostęp: 7.11.2023).

¹⁷ Lucyna Stankiewicz podaje za Hezjodem, że był to syn Nyks (Nocy). Początkowo przebywał na Olimpie, jednak ciągle krytykował bogów, dlatego zesłano go na ziemię. W sztuce przedstawiano go jako starca z maską i berłem błazna (Stankiewicz, 2008, s. 249). Inaczej postać tę ukazuje Pierre Grimal, który również za Hezjodem opisuje Momos jako postać żeńską (Grimal, 2008, s. 239).

W KorBie leksem *momus* użyty w znaczeniu kogoś wydającego niepochlebną ocenę jest wzmiankowany przez ośmiu twórców w 13 utworach. Najczęściej po figurę tę sięgał W. Potocki, wspominając o niej m.in. w „Wojnie chocimskiej”, „Moraliach” i „Fraszkach”.

Na podstawie dostępnego kontekstu można zbudować znacznie mniej detaliczny obraz tej postaci, ale nadal uwidaczniają się niektóre bardzo charakterystyczne jej cechy. Momus, tak jak zoil, również kierował się zazdrością i zawiścią, a według Stanisława Duńczewskiego stał się wręcz uosobieniem zazdrości¹⁸. Momus jawił się także jako kłamca i manipulator (por. cytaty PotMorKuk_III, 1688, s. 26), ale w odróżnieniu od zoila zwracano uwagę na niewiedzę momusa, jego niedouczenie, brak kompetencji wynikającej z bezczynności i lenistwa. W ten sposób opisywał go Benedykt Chmielowski: „Takich ziemskich wiele teraz Momusów, którzy ani be, ani me nie umieją, a śmieją innych krytykować” (ChmielAteny III, 1754, s. 663). W. Potocki uwypuklił zaś jego zgryźliwość i przyznał, że zwlekał z upublicznieniem swojej twórczości z obawy przed złośliwymi i nieobiektywnymi uwagami¹⁹. On zawarł najpełniejszy opis tej postaci w wierszu „Obmowcy nie wychodzi”, dlatego warto zamieścić jego obszerny fragment:

Bożkiem starzy poganie uczynili Moma,
Który, sam próżno siedząc, nie robiąc nic doma,
Cudze, choć nieproszony gość, często nawiedzał,
Wszędzie znalazł, co zganił, wysysał, przecedzał;
Często prawdę powiedział, ale kłamał częściej,
Nie o całej li rzeczy, przynajmniej o części. [...]
Nie Momus – człek uczony, dobry niech zdrów trzęsie,
Jakiekolwiek są, wszystkie prace me (PotMorKuk_III, 1688, s. 26).

Momus został tu nazwany obmowcą, kimś, kto w przykry sposób komentuje czyjeś zachowanie lub pracę²⁰. Ponadto w cytowanym fragmencie zaznacza się wyraźna antynomia dwóch postaci. Krytykującemu momusowi, który przychodzi nieproszony i wszystko neguje, w dodatku kłamie lub manipuluje faktami, przeciwstawiono człowieka uczonego. Podmiot liryczny (odbierany jako *alter ego* autora, ponieważ pisze o komentowaniu własnej twórczości) nie zamyka się przed oceną, lecz zaprasza do roztrząsania sensu własnych pism, ale tylko ludzi do tego przygotowanych. Zaproszenie jest skierowane do literatów, do osób doświadczonych na niwie pisarskiej, a nie do ludzi „próżno siedzących w domu”, czyli nieaktywnych twórczo.

¹⁸ „Jako nie mając co inszego wielkiemu Pompejuszowi eksprobrować dawni Rzymianie, brzydki bardzo nałóg przyznawali mu, że się jednym palcem po głowie skrobał. Dla czego Grecy nazwali zazdrość Momusem, którego za Bożyszcze Bałwochwalcy mieli, z tej i uszczyplivej mowy, pokonania i reprehensji” (DuńKal, 1741, k. Mv).

¹⁹ „Któryż gorszy (choć i ten, i ów nie dobrodziej, Lecz proszę bez urazy): czy Zoil, czy złodziej? Żebym nie bał złodzieja, nie mówię tak hardo (Może kraść, gdy śmierć uśpi gospodarza twardo); Żebym uszedł zgryzłego na swe wiersze Moma, Rachowałem się z nimi przez długi czas doma” (PotPoczKuk_III, 1696, s. 481).

²⁰ Por. hasło OBMOWCA (SPXVI; SL, t. 2, cz. 1, s. 573; SW, t. 3, s. 489).

6. Mimus

W korpusie przedmów na nazwanie krytyka pojawiło się także określenie *mimus*. A. Dowgiałło nauczał, by czytelnik nie zachowywał się jak zoil albo mimus, którego „dręczy smętek” (por. Dowgiałło, 1714, k. 4v). W starożytnym Rzymie mimami nazywano aktorów o najniższym statusie, którzy byli niewolnikami właściciela teatru. W przeciwieństwie do aktorów greckich często grali bez maski, dlatego swoją fizjonomią i gestami musieli wzbudzić entuzjazm widzów. Odgrywali improwizowane scenki, w których w karykaturalny sposób przedstawiali zachowania różnych grup społecznych, np. złodziei i oszustów, chełpiących się swoimi zdobyczami (Kocur, 2005, s. 314, 423). W średniowieczu mimowie zaczęli występować na ulicach, dlatego słowo *mimus* nabrało ogólnego znaczenia ‘komediant, błazen’ (SŁŚP, 1987, s. 329).

W KorBie niemal wszystkie rekordy konkordancji pochodzą z dzieła „Proverbiorum Polonicorum” Salomona Rysińskiego, a ich treść odnosi się do nazwiska nieznanego dziś starożytnego autora zbioru przysłów, por. np. „Nam się u ludzi/ a ludziom się zaś u nas Zda się grzeczniejszy/ u Giermaka kutas: *Aliena nobis, nostra alijs plus placent*. P. Mimus” (RysProv, 1618, k. Gv). Tylko jedno użycie leksemu *mimus* występuje w znaczeniu ‘niesprawiedliwy krytyk’:

Na teże pag: prawisz że nie przystojnie Popi czynią, gdy nie pożywiają SAKRAMENTU na Ołtarzu gdzie go poświęcali. Ale na Zertowniku. ODPOWIADAM. O Niewstydlivy Mimusie Już ci i ta święta tak dawno w Cerkwi Bożej zachowana/ o pożywaniu ostatków Naświętszego SAKRAMENTU, i pełna Duchownych Wysokich Tajemnic zawadziła Ceremonia [...] (MohLit, 1644, s. 91).

Na podstawie jednego cytatu z korpusu przedmów i jednego z KorBy nie można rekonstruować średniopolskiego wizerunku tej postaci. Jeden z twórców zwrócił uwagę na smutną postawę mima, drugi zaś przeciwnie – podkreślił brak poczucia wstydu u komentatora, który w nieskrępowany sposób wypowiada się publicznie. Cytat ten pochodzi z tekstu perswazyjnego o tematyce religijnej „Lithos abo kamień z procy prawdy [...] wypuszczony” Piotra Mohyły, dlatego wytykanie akurat tej cechy oponentom religijnym zupełnie nie dziwi. Wstyd i jego brak należą do podstawowych kategorii myślowych, którymi operowali ówczesni retorzy z kręgu religijnego, zwłaszcza w dyskursie międzywyznaniowym. Jednakże wyrażenie *niewstydlivy mimus* mimo wszystko wydaje się interesujące z tego względu, że nawiązuje do sposobu funkcjonowania starożytnych aktorów mimów.

7. Podsumowanie

Na podstawie przeprowadzonych analiz można stwierdzić, że wizerunek czytelnika nieprzychylnego autorowi dzieła jest kontynuacją utrwalonych w kulturze opisów antycznego retora Zoilosa z Amfipolis. Materiał źródłowy, zarówno ze specjalistycznego korpusu przedmów z lat 1650–1750, jak i z korpusu referencyjnego obejmującego XVII wiek i 1. połowę XVIII wieku, przechowuje spójny i bardzo

charakterystyczny obraz o jednoznacznie negatywnych konotacjach, które rzeczywiście mogły budzić w odbiorcach odrazę i spełniać funkcję odstraszącą. W analizowanych tekstach nie ma ani jednej wzmianki o tym, że słowa zoila mogą być wypowiedzane w dobrej wierze. Nie ma też ani jednego świadectwa obrony tej postaci lub próby tłumaczenia jej postępowania.

Warto podkreślić, że w analizowanych wypowiedziach wyraźnie uwidacznia się ton lekceważenia działań zoilowych czy momusowych. To również miał być dla czytelników sygnał, że autor dzieła nie przejmuje się ich ewentualnymi zamiarami wyrażenia nieprzychylniej opinii. Z pewnością jest to rodzaj autorskiej maski. Przepelniony emocjami język wypowiedzi, zauważalny w ironicznym lub wręcz sarkastycznym sposobie wyrażania myśli oraz metaforyzowaniu opisów, zdradza brak dystansu i potrzebę ochrony przed nieprzychylnym odbiorem publiczności.

Uwagę zwraca również fakt, że twórcy literatury z XVII i 1. połowy XVIII wieku nie komentowali treści krytycznych wypowiedzi, lecz sam fakt ich pojawienia się. Wydaje się, że zoilem stawał się każdy, kto ośmielał się wyrazić negatywną opinię.

Przy interpretacji paratekstów należy pamiętać, że wszystkie elementy ramy wydawniczej utworu podlegały trwałym konwencjom i wzorom narracyjnym. Sprawia to, że charakterystyka badanych postaci jest statyczna, nie ulega zasadniczym zmianom. T. Mikulski zauważył, że zwroty do nieprzychylnego czytelnika były „niby talizman i znak ochronny” (1933, s. 100), a zatem mogły to być działania bliższe magicznym zaklaniom niż odpowiedziom na potencjalne głosy czytelników. Z kolei E. Sarnowska-Temeriusz wskazywała, że w badanym okresie akty krytyczne ingerowały w stosunki między utworem i czytelnikami, „tworzyły sferę pośredniczącą między dziełem i literacką publicznością”, przez co narzucały styl odbioru (1990, s. 143). Dlatego należy pamiętać, by tak zrekonstruowaną sylwetkę niezyczliwego czytelnika postrzegać głównie przez pryzmat funkcji, którą pełnił w publikowanym dziele.

Bibliografia

- Adamiec, D. (2015). Dobór tekstów do „Elektronicznego korpusu tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772r.)”. *Prace Filologiczne*, 67, 11–20.
- Dziechcińska, H. (red.). (1980). *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dziechcińska, H. (1994). *Kultura literacka w Polsce XVI i XVII wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- eSXVII – Gruszczyński, W. (red.). (2004–). *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*. <https://sxvii.pl>” <https://sxvii.pl>.
- Fogagnolo, M. (2022). Zoilus Amphipolitanus. *Supplementum grammaticum Graecum*, 6. Boston – Leiden: Brill.
- Grimal, P. (2008). *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. J. Łanowski (red. nauk. wyd. pol.), M. Bronarska i in. (tłum.), wyd. 3. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Gruszczyński, W., Adamiec, D., Bronikowska, R. i Wieczorek, A. (2020). Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. – problemy teoretyczne i warsztatowe. *Poradnik Językowy*, 8, 32–51.

- Kocur, M. (2005). *We władzy teatru. Aktorzy i widzowie w antycznym Rzymie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kopaliński, W. (2003). *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Wydawnictwo „Rytm”.
- Kostkiewiczowa, T. (1990). Krytyka literacka w Polsce w epoce oświecenia. W: E. Sarnowska-Temierusz i T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia* (s. 151–341). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kostkiewiczowa, T. (1991). Krytyka literacka i teatralna. W: T. Kostkiewiczowa (red.), *Słownik literatury polskiego oświecenia*, wyd. 2 (s. 253–262). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mikulski, T. (1933). *Ród Zoilów. Rzecz z dziejów staropolskiej krytyki literackiej*. Kraków: W. L. Anczyc i Spółka.
- Ocieczek, R. (1982). *Słoworodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Ocieczek, R. (1990). O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych. W: R. Ocieczek (red.), *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych* (s. 7–20). Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Ocieczek, R. (2002). O przedmowach w polskich książkach barokowych. W: R. Ocieczek i R. M. Ryba (red.), *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej* (s. 102–116). Katowice: Wydawnictwo Gnome.
- Réal, M. (2023). *Explaining the Poets: Greek Literary Exegesis from the Sixth to the Fourth Centuries BCE*. A Dissertation Presented to the Faculty of the Graduate School of Cornell University In Partial Fulfillment of the Requirements for the Degree of Doctor of Philosophy. <https://doi.org/10.7298/6cah-bc07>.
- Rodek, E. (2021). Sylwetka odbiorcy w przedmowach z okresu II poł. XVII i I poł. XVIII wieku w ujęciu chronologicznym. W: E. Horyń, E. Młynarczyk i P. Żmigrodzki (red.), *Język polski między tradycją a współczesnością. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego* (s. 527–535). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Rodek, E. (2022). O apostrofie „łaskawy czytelniku” i formule pożegnalnej „bądź łaskaw” w przedmowach do dzieł wydanych w latach 1650–1750. *Język Polski*, 2(2), 93–106.
- Rodek, E. (2023). Komunikacja z czytelnikiem w sytuacji kryzysu czytelnictwa końca XVII i początku XVIII wieku. *Poradnik Językowy*, 1, 58–72.
- Sarnowska-Temierusz, E. (1990). Krytyka literacka w Polsce XVI i XVII wieku. W: E. Sarnowska-Temierusz, T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia* (s. 5–150). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SL – Linde, S. B. (1807–1814). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Drukarnia Pijarów: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8176/edition/12850/content>.
- Sławiński, J. (1974). Krytyka literacka jako przedmiot badań historycznoliterackich. W: J. Sławiński (red.), *Badania nad krytyką literacką* (s. 7–26). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SŁP – Plezia, M. (red.). (1998–1999). *Słownik łacińsko-polski*. Warszawa: PWN.
- SŁŚP – Plezia, M. (red.). (1982, 1989). *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 5, z. 6(41); t. 6, z. 3(47) Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku. Edycja internetowa*. <https://spxvi.edu.pl>.
- Stankiewicz, L. (2008). *Ilustrowany słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SW – Karłowicz, J., Kryński, A., Niedźwiedzki, W. (red.). (1900–1927). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.

Źródło internetowe:

KorBa: Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.). www.korba.edu.pl.

Wykaz źródeł

- Anonim (1703). Do łaskawego czytelnika. W: *Kompendium lekarstw końskich na rozmaite ichże choroby i przypadki, także poznanie lat i obierania onychże wielce służące. Przy tym przydane są lekarstwa bydłu choremu, tak rogatemu, jako też i mniejszemu, i onegoż rozeznania lat, z informacją osobliwą obierania i skupowania, i innych atrybutów: gospodarzom zaś w sianiu i szczepieniu, i uznaniu gruntów nauka i informacja: z ksiąg Piotra Krescencjusza i różnych autorów zebrane, ku wygodzie gospodarskiej do druku podane* (k. 1v). Kraków: K. Domański.
- Bardziński, J. A. (1696). Do czytelnika. W: L.A. Seneca, *Smutne starożytności teatrum, to jest tragedie Seneki rzymskiego na polski język, dla pospolitego tłumaczone pożytku*, J. A. Bardziński (tłum.) (k.) (6–)(7v). Toruń: J. Ch. Laurer.
- Dowgiałło, A. (1714). Do czytelnika. W: *Niebo sprawiedliwym, piekło grzesznikom przez historie i przykłady o cnotach prowadzących do nieba i grzechach prowadzących do piekła w tych kazaniach ogłoszone i dla duchownego wszelkiego stanu osobom pożytku do druku podane*, T. 1 (k. 4v). Supraśl: Drukarnia Bazylianów.
- Gawiński, J. (1664). Do czytelnika łaskawego. W: *Dworzanki albo epigrammata polskie* (k. Ar). Kraków: B. Śmieszkwic.
- Niesiecki, K. (1728). Prestroga. W: *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi wszystkich katedr, prowincji i rycerstwa klejnotami, heroicznym męstwem i odwagą, najwyższemi honorami, a najpiękniejszą cnotą, pobożnością i świętobliwością ozdobiona, potomnym zaś wiekom na zaszczyt i nieśmiertelną sławę pamiętnych w tej ojczyźnie synów podana*, T. 1 (k. (2)–(2v)). Lwów: Drukarnia Jezuitów.
- Styla, A. (1675). Do czytelnika. W: *Grammatica Polono-Italica abo sposób łacny nauczania się włoskiego języka krótko, gruntownie, choćby też i bez dyrekcji nauczyciela, ku pożytkowi narodu polskiego z różnych przedniejszych gramatyków z pilnością wygotowany* (k. 3v–4). Kraków: W. Gorecki.
- Troc, M. A. (1728). Łaskawy czytelniku. W: *Bibliotheca Polono-Poetica albo urzędów wielkich splendorem jaśniejących, a ojczyzną węgą na polskim Parnasie słyńiących[!] poetów wiekuiście prace, dla głośniejszej rezonancji zebrane i z registrami opatrzone*, T. 1, J. Barclay, *Argenida*, W. Potocki (tłum.) (k.)(6–)(8v). Lipsk: B. Ch. Breytkopf.
- Wujkowski, J. S. (1736). Przedmowa. Do czytelnika. W: *Rekolekcje duchowne na kilka, kilkanaście dni rozłożone, ludziom zaś wszelkiej kondycji, nie tylko duchownym utrusq[ue] cleri, ale i świeckim, ku pożytkowi dusz i na chwałę Bożą służące na oczy świata polskiego wydane* (k. A–A2). Warszawa: Drukarnia Jezuitów.
- Zaluski, A. Ch. (1689). Do czytelnika. W: *Mowy na radach i sejmach* (k. 2–4v). Oliwa: J. J. Textor.

STRESZCZENIE

Słowa kluczowe: przedmowa, KorBa, literacka rama wydawnicza, zoil, momus, mimus

W artykule przedstawiono sylwetkę nieprzychylnego czytelnika – przedoświeceniowego krytyka literatury widzianego oczyma twórców z XVII i 1. połowy XVIII wieku. Na podstawie tekstów przedmów i Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 r.) ustalono, że funkcjonowały wówczas eponimy i antroponimy kontynuujące tradycję antyczną: w przeważającej większości występowała nazwa *zoil*, a ponadto *momus* i *mimus*. Pisarze przewencyjnie zamieszczali w swych dziełach zwroty do zoila lub negatywnie go przedstawiali, by obronić się przed ewentualnymi nieprzychylnymi opiniami. W krytykach doszukiwali się zazdrości, złej woli, skłonności do fałszowania prawdy, a niekiedy braku inteligencji i lenistwa. Zoilami stawali się *a priori* wszyscy przeciwnicy, także politycy lub dyskutanci.

SUMMARY

Image of the unfavourable reader in Polish literature of the 17th and first half of the 18th century, as based on corpus and pragmalinguistic research

Keywords: preface, KorBa, literary publishing frame, zoilus, momus, mimus

This article refers to a literary critic seen through the eyes of writers who published their works in the 17th and 1st half of the 18th Century. Basing on the texts of prefaces, and those found in the Electronic Corpus of 17th- and 18th-c. Polish Texts, it was established that eponyms and anthroponyms continuing the tradition of classical antiquity were in use at that time: the term *zoil*, as well as *momus* and *mimus*, prevailed. Writers preemptively included phrases addressed to the zoil, or negatively presented them in their works to defend themselves against possible unfavourable opinions. They ascribed envy, ill will, a tendency to falsify the truth, a lack of intelligence, and laziness, to their opponents. A priori, all opponents, including politicians or debaters, were considered as zoils.